Rok IV. Nr 212 (996)
ŁÓDŹ
PONIEDZIAŁEK
2
sierpnia 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Kleska mocarstw zachodnich

na Konferencji Dunajskiej w Belgradzie

Druzgoczące argumenty wicemin. Wyszyńskiego

BELGRAD (PAP). Na sobotnim posiedzeniu konferencji dunajskiej, odbywającym się pod przewodnictwem delegata Bułgarii Kamenowa, państwa zachodnie podjęły jawną próbę utrzymania w mocy dawnych niesprawiedliwych przepisów konwencji, regulującej żeglugę na Dunaju.

Delegat Francji Thierry oświadczył, iż rząd francuski zamierza za wszelką cenę utrzymać „nabyte prawa", i nie uzna żadnej nowej konwencji, jeśli zostanie ona przyjęta większością głosów.

Przedstawiciele **Wielkiej Brytanii — Peake**, oraz **USA Cannon** poparli stanowisko delegata Francji, twierdząc, że żadna konwencja późniejsza nie ma rzekomo mocy prawnej bez zgody wszystkich państw, które podpisały poprzednią konwencję.

Delegat **Austrii hr. Rosenberg** podkreślił, że udział Austrii w konferencji nie oznacza jej zgody na konwencję, która zostanie opracowana na niej oraz zażądał przyznania delegacji austriackiej głosu decydującego w obradach konferencji. Rosenberga poparli przedstawiciele Wielkiej Brytanii i USA.

Próby przedstawicieli państw zachodnich skierowania pracy konferencji na dogodne dla nich tory spotkały się ze zdecydowaną odprawą ze strony delegatów krajów naddunajskich.

Dwie Konferencje: 1921 r. i 1948 r. ...

Minister spraw zagranicznych **Czechosłowacji Clementis**, przypomniał, że obecna konferencja nie została zwołana poto, aby potwierdzić **niesprawiedliwą** konwencję z **roku 1921**, ale w tym celu aby opracować nowy statut żeglugi na Dunaju.

Różnica między obecną konferencją a poprzednią — oświadczył Clementis — polega na tym, że dawniej wielkie mocarstwa narzucały swą wolę państwom nie posiadającym pełni suwerenności, natomiast obecnie w konferencji biorą udział państwa, korzystające w całej pełni ze swych praw suwerennych.

Minister spraw zagranicznych **Rumunii Anna Pauker, oświadczyła, że czasy gdy państwom naddunajskim dyktowano decyzje bezpowrotnie minęły. Obecnie winna być opracowana nowa konwencja.**

Zupełnie dobrze rozumiem — oświadczyła min. Pauker, zwracając się w stronę delegatów zachodnich, że chcielibyście utrzymać dawne porządki, jednakże zbożne życzenia nie zawsze możliwe są do realizacji.

Zdecydowana postawa narodów naddunajskich

Przedstawiciel **Węgier** min. **Molnar** zwrócił uwagę, że gdyby dawna konwencja w sprawie żeglugi na Dunaju miała być utrzymana w mocy, nie byłoby potrzeby zwoływania obecnej konferencji.

Mówca podkreślił, że dawne przepisy regulujące żeglugę na Dunaju, służyły imperialistycznym celom wielkich mocarstw. **Narody naddunajskie**, które są teraz niezależne, wolne i silne, **gotowe są nadal współpracować ze wszystkimi państwami, ale tylko na warunkach równości.**

Analogiczne stanowisko zajęli również delegaci **Bułgarii i Jugosławii.**

Dyskusja w sprawie Austrii

Wszyscy mówcy wypowiedzieli się zdecydowanie **przeciwko przyznaniu Austrii prawa decydującego głosu, podkreślając, że byłoby to** sprzeczne z decyzją **Rady Ministrów** Spraw Zagranicznych w sprawie zwałania konferencji dunajskiej, **przyznającą Austrii jedynie głos doradczy.**

Oświadczenie szefa delegacji ZSRR

Szef delegacji ZSRR wiceminister **Wyszyński** poddał argumenty przedstawicieli państw zachodnich wszechstronnej analizie politycznej i prawnej — dowodząc, że są one **pozbawione całkowicie podstaw.**

Podkreślając, że przedstawiciele państw zachodnich stawiają konferencję przed ultimatum: zaakceptowania ich warunków, lub odrzucenia przez nich nowej konwencji — Wyszyński oświadczył:

„Delegacja radziecka zdecydowanie odrzuca tego rodzaju postawienie sprawy. Stwierdzamy z góry, że takie deklaracje utrzymane w tonie ultymatywnym nie będą miały dla nas żadnego znaczenia. Zignorujemy je po prostu.

Powiadamy: drzwi tej konferencji stoją dla was otworem w jedną i drugą stronę. Nikogo nie zmuszamy do brania udziału w konferencji.

Konferencja została zwołana dla współpracy, dla zgodnego rozpatrzenia zagadnienia, które interesuje wszystkich jej uczestników. Nie jest to konferencja Beneluxów. **Język dyktanda i ultimatum musi pozostać poza progiem tej sali".**

Nawiązując do pretensji delegata Austrii przyznania mu decydującego głosu, Wyszyński stwierdził, że są one bezpodstawne, gdyż dotychczas nie uregulowano sprawy traktatu pokojowego z Austrią, która do końca wojny pozostawała w obozie hitlerowców, ponadto pretensje te są sprzeczne z poprzednimi decyzjami wielkiej czwórki.

Wniosek amerykański upadł!

Ponieważ delegat USA nalegał na przyznanie delegacji Austrii głosu decydującego, Wyszyński zaproponował, by w sprawie tej wypowiedziano się w drodze głosowania.

Wniosek amerykański uzyskał jedynie dwa głosy (USA, Anglia) przeciwko siedmiu przy jednym (Francja) powstrzymującym się.

Rezolucja Wyszyńskiego, potwierdzająca poprzednią decyzję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych wielkiej czwórki w sprawie przyznania Austrii jedynie głosu doradczego na konferencji dunajskiej uzyskała 7 głosów przeciwko 3 (USA, Anglia, Francja), tym samym podjęte przez delegatów państw zachodnich próby zrewidowania decyzji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie powiodły się.

Rząd fiński łamie

postanowienia traktatu pokojowego

Nagły wniosek posłów demokr. Zw. Narodu Fińskiego

HELSINKI (PAP). **Jak donosi** dziennik „Vapaa Sana", posłowie demokratycznego związku narodu fińskiego złożyli w kancelarii parlamentu wniosek, w którym domagają się, aby rząd wniósł w przyśpieszonym trybie na rozpatrzenie parlamentu szereg projektów ustaw, umożliwiających wcielenie w życie niektórych postanowień traktatu pokojowego.

Motywując swój wniosek, posłowie zwracają uwagę na szereg faktów sprzecznych z postanowieniami traktatu pokojowego. M. in. podkreślają oni, że likwidacja organizacji faszystowskich nie została jeszcze w Finlandii doprowadzona do końca.

Organizacja faszystowska pod nazwa „Związku Finów" nadal rozwija działalność. Ponadto liczne są wypadki, że władze sądowe odmawiają pociągnięcia do odpowiedzialności osób, oskarżonych o działalność faszystowską i udział w przygotowaniach do wojny, co jest sprzeczne z art. 8 traktatu pokojowego.

SZTOKHOLM (PAP). Na marginesie sformowania socjal-demokratycznego rządu Finlandii, dziennik „Ny Dag" podkreśla, że lewicowi działacze polityczni pragnęli rządu opartego na współpracy tych sił, które wypowiadały się za kontynuowaniem i zacieśnieniem przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim oraz za definitywnym zarzuceniem polityki, która ściągnęła na Finlandię wiele nieszczęść.

Jednakże reakcyjne siły Finlandii postanowiły pójść inną drogą. Reakcja chciała, aby zmianę kursu zapoczątkowała socjal-demokracja

CZYŻBY TANNER ZNOWU NA WIDOWNI

Obecnie **Fagerholm** podejmie się realizacji tej nowej linii politycznej, oczywiście bardzo ostrożnie, ale spoza jego pleców wyłania się już **Tanner**, który jak się zdaje, wkrótce zostanie zwolniony z więzienia.

Dziennik stwierdza, że najlepszym wyjściem dla Finlandii byłby w rządzie przedstawiciel demokratycznego związku narodu fińskiego, który ma możność zmobilizowania demokratycznych sił kraju dla obrony interesów klasy pracującej przeciwko nowej, wanturniczej polityce.

Komuniści brytyjscy oskarżają rząd o zdradę ruchu robotniczego

LONDYN (PAP) — Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej **Harry Pollit** w artykule opublikowanym w „Daily Worker" stwierdza, że w chwili obecnej od brytyjskiej klasy robotniczej żąda się „lojalności", która nie utrudnia pracy rządowi, milczenia i nieprzeciwstawiania się polityce rządu, chociaż by nawet robotnicy angielscy uważali ją za zgubną.

Pollit wzywa do porzucenia „tej niebezpiecznej i defetystycznej postawy" w chwili, gdy rząd Partii Pracy stwarza w kraju chaos gospodarczy, który może doprowadzić masy do nędzy.

Rząd premiera Attlee — pisze Pollit — prowadzi na rozkaz USA politykę zagraniczną, która zagraża pokojowi i nie ma nic wspólnego z podstawowymi zasadami ruchu robotniczego.

„Lojalność — konkluduje Pollit — jest rzeczą doskonałą, — ale tylko wówczas, gdy jest zgodna z zasadami, na których opiera się ruch robotniczy. Może natomiast okazać się niebezpieczną, gdy w wyniku nieuzasadnionego zaufania do pewnych osób, wpływa na osłabienie ruchu robotniczego i na wzmocnienie pozycji wrogów klasy robotniczej".

Posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli w Wiedniu

Przeciw złośliwej propagandzie wojennej

i przyznaniu obywatelstwa przesiedleńcom w Austrii wystąpił delegat radziecki

WIEDEŃ (PAP) — Na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli, delegat radziecki zwrócił ponownie uwagę na złośliwą propagandę wojenną prowadzoną przez niektóre austriackie dzienniki, ukazujące się w strefach anglosaskich.

Przedstawiciel amerykański próbował usprawiedliwić podżegaczy wojennych, działających w prasie amerykańskiej tym, że ich artykuły są powtórzeniem lub streszczeniem przemówień niektórych amerykańskich działaczy politycznych.

Delegat radziecki oświadczył, że zastosuje ostre środki dla ukrócenia złośliwej propagandy wojennej w strefie radzieckiej.

Następnie Rada Sojusznicza zatwierdziła przedłożony przez rząd austriacki plan zaopatrzenia w żywność na najbliższy okres, jak również szereg rozporządzeń austriackiego rządu.

Niektóre ustawy uchwalone przez **rząd austriacki nie uzyskały aprobaty ze strony Rady. Delegat radziecki** wyr[illegible]dział się przeciwko zatwierdzeniu ustawy o przyznaniu obywatelstwa austriackiego „osobom przesiedlonym", delegat radziecki oświadczył, że ta ustawa sprzyjałaby wzrostowi bezrobocia w Austrii i osiedlaniu się elementów antydemokratycznych z innych krajów, co szkodziłoby interesom narodu austriackiego i sprawie demokratyzacji **Austrii.**

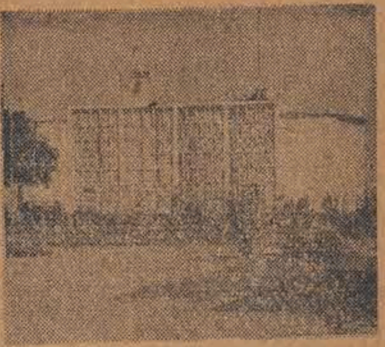

Pawilon Centrali Tekstylnej na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu należy do jednych z najefektowniejszych. Wszystkie okna udekorowane są różnokolorowymi kuponami materiałów.

PRZEDSTAWICIELE państw zachodnich u min. Mołotowa

LONDYN (PAP). — Podano do wiadomości, że minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przyjął specjalnego wysłannika min. Bevina — Robertsa w związku z sytuacją w Berlinie.

Wizyty ministrowi Mołotowowi złożyli również ambasador USA w Moskwie, Badell Smith oraz ambasador Francji — Chataigneau.

P. Roberts przesłał ministrowi Bevinowi sprawozdanie z przebiegu swej rozmowy z min. Mołotowem. Treść sprawozdania nie została podana do wiadomości.

Ambasador Jugosławii odmówił powrotu do kraju z Rumunii

BUKARESZT (PAP). — Ambasador Jugosławii w Rumunii Golombovic zrezygnował ze swego stanowiska i odmówił powrotu do kraju, gdyż jak stwierdza w liście otwartym, opublikowanym na łamach dziennika rumuńskiego „Scanteia", nie zgadza się z antymarksistowskim i antyradzieckim stanowiskiem KC Komunistycznej Partii Jugosławii oraz programem, przyjętym na ostatnim kongresie KPJ.

Osobiste „poglądy" króla greckiego wywołały protest Anglii

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Aten, brytyjski charge d'affaires Patrick Reilly złożył na ręce premiera greckiego Sofulisa protest przeciwko niedawnemu oświadczeniu króla Pawła, że Anglia powinna oddać Cypr Grecji w zamian za pewne bazy na Krecie.

Minister spraw zagranicznych Grecji Tsaldaris wyjaśnił, że oświadczenie króla, złożone w przyjaznej rozmowie z korespondentem amerykańskim, zostało „nieściśle podane".

Król wyraził swój osobisty pogląd w tej sprawie, nie porozumiewając się uprzednio z ministrami.

Szakasits iedynym kandydatem na prezydenta Węgier

BUDAPESZT (PAP). Wczoraj odbyła się konferencja przewodniczących wszystkich frakcji parlamentu węgierskiego, na której przyjęto do wiadomości rezygnację TILDY'EGO oraz uzgodniono, że przewodniczący węgierskiej partii pracujących ARPAD SZAKASITS będzie jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta republiki.

Żadna partia nie wystawi kontrkandydata, tym samym wybór Szakasits'a na prezydenta republiki węgierskiej jest całkowicie pewny.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele węgierskiej partii pracujących, partii drobnych posiadaczy, narodowej partii chłopskiej, demokratycznej partii ludowej, niezależnej węgierskiej partii demokratycznej, partii radykalnej, partii mieszczańsko - demokratycznej oraz obozu kobiet katolickich.

Na wtorkowym posiedzeniu parlament przyjmie do wiadomości rezygnację prezydenta Tildy i dokona wyboru nowego prezydenta, który prawdopodobnie niezwłocznie złoży przysięgę na wierność republice.

Głosowanie będzie jawne, z uwagi na to, że zostanie zgłoszona tylko jedna kandydatura — obecnego wicepremiera Szakasits'a.

Powrót ministrów czeskich z Moskwy

PRAGA (PAP). Minister handlu zagranicznego Gregor, minister handlu wewnętrznego Krajcir oraz minister przemysłu Kliment wrócili wczoraj po południu z Moskwy, gdzie brali udział w otwarciu wystawy przemysłu czechosłowackiego.

Ludność Stolicy obchodziła uroczyście
IV rocznicę Powstania Warszawskiego

Wczoraj, dnia 1 sierpnia 1948 r. w IV rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, ludność stolicy czciła pamięć poległych bohaterów powstania i walk wyzwoleńczych.

Wszystkie, rozsiane na terenie miasta miejsca publicznych straceń zostały bogato udekorowane kwiatami. Żołnierze Wojska Polskiego pełnią przy nich wartę honorową. Wokół tych miejsc, zatrzymują się grupy przechodniów i, składając wiązanki kwiatów, w skupieniu oddają hołd poległym bohaterom.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE NA POWĄZKACH

Główne uroczystości żałobne odbyły się na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Od wczesnych godzin rannych w stronę cmentarza zmierzają rzesze mieszkańców z naręczami kwiatów. Od godziny 10 na cmentarz napływać zaczęły liczne delegacje zw. uczestników walki zbrojnej o niepodległość i demokrację, partii politycznych i organizacji społecznych ze sztandarami wieńcami i pocztami sztandarowymi, które stopniowo wypełniają całą aleję, prowadzącą do małej kapliczki cmentarza.

Po mszy polowej następuje uroczysty moment składania wieńców na grobach poległych. Zgromadzeni formują pochód, na czele którego kroczą poczty sztandarowe, za nimi delegacje z wieńcami oraz rzesze ludności.

W kwaterze żołnierzy AL na płycie grobowca 50 bojowników Gwardii Ludowej i Polskiej Partii Robotniczej, powieszonych w Warszawie przez hitlerowców — delegacje składają wieńce od władz partii politycznych i społeczeństwa.

W skupionej ciszy chylą się nad mogiłą sztandary, oddając pośmiertny hołd bojownikom Polski Ludowej.

Z kolei pochód kieruje się na kwaterę żołnierzy AK. Poczty sztandarowe grupują się wokół pomnika, u stóp którego delegacje składają wieńce. Zgromadzona ludność oddaje cześć poległym bohaterom.

Dalsze wieńce złożone zostały u stóp sarkofagu gen. Karola Świerczewskiego oraz na kwaterze nieznanych żołnierzy Wojska Polskiego.

NA WOLI

Na cmentarzu Wolskim, na kwaterze powstańców nastąpiło uroczyste poświęcenie zbiorowej mogiły 40.000 spalonych ofiar mordów hitlerowskich.

Na grobie widnieje napis: **40.000 spalonych ofiar mordów hitlerowskich — 20.000 kg prochów"**

Po mszy polowej, i poświęceniu zbiorowej mogiły ofiar hitlerowskiego terroru, nastąpiło złożenie wieńców.

W BOERNEROWIE

Na zakończenie uroczystości delegacje Z. U. W. Z. oraz organizacji politycznych i społecznych, udały się do Boernerowa, gdzie złożono wieńce na publicznym miejscu straceń.

Bernadotte znowu konferuje
a Arabowie myślą o podjęciu walk w Palestynie

LONDYN (PAP). Hr. Folke Bernadotte, rozjemca ONZ w Palestynie wyjechał wczoraj do Ammanu, skąd uda się następnie do Jerozolimy, Aleksandrii, Haify i Tel-Avivu celem omówienia z władzami arabskimi i żydowskimi sprawy demilitaryzacji Jerozolimy oraz problemu uchodźców arabskich z terenów zajętych przez Żydów.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Damaszku, że wysoki komitet arabski postanowił wysłać delegację do krajów muzułmańskich celem udzielenia wyjaśnień na temat sytuacji w Palestynie oraz uzyskania pomocy materialnej i moralnej dla ponownego podjęcia walk w Palestynie.

Układ o przyjaźni
bułgarsko - węgierskiej będzie ratyfikowany

BUDAPESZT (PAP). — Węgierska Rada Ministrów zaaprobowała układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisany z Bułgarią w dniu 16 lipca i postanowiła zalecić parlamentowi jego ratyfikowanie.

Szwedzki statek
palił się w Gdyni

GDYNIA (PAP). Na stojącym w porcie gdyńskim szwedzkim parowcu „Windar", w godzinach wieczornych, dnia 31 lipca wybuchł pożar.

Wypadek nastąpił podczas naprawy statku. Na wieść o pożarze do akcji przystąpiły dwie sekcje portowego pogotowia przeciwpożarnego. **Strażacy musieli pracować przy pomocy aparatów tlenowych.**

Po przeszło 3 godzinnej akcji, pożar ugaszono. Statek po naprawie uszkodzeń dokończy ładunku węgla i odpłynie do Holandii.

SS-owcy skazani w Belgii

BRUKSELA (PAP). Sąd wojskowy w Leodium skazał na karę więzienia od 12 do 15 lat 9 b. SS-owców niemieckich, oskarżonych o wymordowanie całej ludności cywilnej miasteczka Stavelot w Ardennach w ostatnim okresie wojny.

„Dzień Kolejarza" obchodzono w ZSRR

MOSKWA (PAP). — W niedzielę obchodzony był w całym kraju „Dzień kolejarza". Odbywał się on pod znakiem hołdu całego społeczeństwa dla ofiarnej pracy robotników tej niezwykle ważnej gałęzi gospodarki narodowej, pod znakiem mobilizacji sił kolejnictwa celem sprostania narastającym potrzebom budownictwa socjalistycznego.

Na tysiącach akademii, które odbyły się w całym kraju, wręczano nagrody kolejarzom-przodownikom pracy. Dworce kolejowe w Moskwie, gmachy administracji kolejowej, oraz przylegające do nich place i ulice udekorowane były barwnymi plakatami, transparentami oraz ogromnych rozmiarów portretami przodowników pracy w kolejnictwie.

W Moskwie, Kijowie, Leningradzie i innych miastach odbyły się z okazji „Dnia kolejarza" zabawy ludowe i koncerty pod gołym niebem.

Społeczeństwo Zw. Radzieckiego żąda kary
dla włoskich zbrodniarzy wojennych

MOSKWA (PAP). — Nawiązując do antyradzieckiej kampanii w reakcyjnej prasie włoskiej oraz do ciągłych przechwałek włoskich czynników rządzących o ich rzekomych zasługach w obaleniu faszyzmu i wypowiedzeniu wojny Niemcom w roku 1943, dziennik „Izwiestia" pisze:

Te ciągłe przypominania chrześcijańskich demokratów o wydarzeniach roku 1943, **które były dziełem włoskich mas ludowych** i które uwarunkowała przełomowa bitwa stalingradzka są im potrzebne po to, by zatuszować zbrodnie włoskich faszystów i wybielić przestępców wojennych biorących udział w życiu politycznym.

Jednym z tych zbrodniarzy jest marszałek Messe, były dowódca włoskiego korpusu ekspedycyjnego na froncie wschodnim. Ten sprawca masowych mordów nie tylko nie został aresztowany, lecz występuje publicznie, a włoski minister spraw wojskowych Pacciardi występuje wciąż w jego obronie.

W mieście Stalino, Włosi pod dowództwem marszałka Messe zamordowali 25 tysięcy jeńców radzieckich, a w okolicach miasta zgładzili tysiące cywilnych obywateli radzieckich.

Przytaczając jeszcze wiele innych zbrodni okupantów włoskich na ziemiach radzieckich „Izwiestia" piszą:

Biorąc w obronę zbrodniarza Messe i jego wspólników, reakcjoniści z włoskich kół rządzących ponoszą wraz z nimi ciężką odpowiedzialność.

Społeczeństwo radzieckie — piszą w zakończeniu „Izwiestia" — żąda, by włoscy zbrodniarze wojenni stanęli przed sądem i aby zaprzestano protegowania elementów faszystowskich.

Ciągle pogodnie

Pogodnie, lub dość pogodnie ze skłonnością do burz, zwłaszcza na zachodzie i północy kraju.

Temperatura w ciągu dnia od 25 do 30 st. C.

Wczoraj w całym kraju było słonecznie i b. ciepło. Temperatura w ciągu dnia wahała się od 25 st. w Ustce do 31 st. w Poznaniu. Kasprowym Wierchu. 18 st. na Śnieżce i 23 st. w Zakopanem.

Głęboka depresja barometryczna pokrywa północną i wschodnią Rosję.

Rząd zachodnio-niemiecki przejmie działalność Rady Gospod. w Bizonii

BERLIN (PAP). Rzecznik amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech oświadczył, że rada gospodarcza Bizonii zakończy swą działalność jesienią roku bieżącego.

Funkcje jej przejmie rząd zachodnio - niemiecki. Rzecznik podkreślił, iż rząd ten, organizowany obecnie, posiadać będzie znacznie szersze kompetencje aniżeli jakakolwiek z istniejących dotychczas instytucji niemieckich.

Strajki wybuchły w Holandii

BRUKSELA (PAP). Według wiadomości nadchodzących z Hagi, położenie mas pracujących w Holandii stale się pogarsza. Ostatnio wybuchły strajki w Rotterdamie, w kopalniach Linburb, w Groningen, w Heng i w innych miastach.

Robotnicy żądają podwyżki płac. W Hadze wybuchł strajk pracowników komunikacji miejskiej, domagających się podwyższenia płac. Prawie cała komunikacja miejska jest sparaliżowana.

Ś. † P.

PEC JANUSZ

CZŁON. Z. M. P. i Z. H. P. przy XII PAŃSTW: GIMN: zginął śmiercią tragiczną dn. 26. VII. b. r., przeżywszy lat 16.

Pogrzeb odbędzie się dn. 2 sierpnia o godz. 18 z Kaplicy cmentarza w Radogoszczu, o czym zawiadamiają nieutuleni w żalu

RODZICE i SIOSTRY.

Z POWODU TRAGICZNEJ ŚMIERCI SYNA JANUSZA

tow. Władysławowi Pecowi

CZŁONKOWI NASZEGO KOMITETU NAJSERDECZNIEJSZE WSPÓŁCZUCIE WYRAŻA

KOMITET oraz CZŁONKOWIE DZIELNICY PPS TRAMWAJE

117

— Ale nie jedź tak szybko, jak zwykle — ostrzegała matka. — To niebezpiecznie.

— Piętnaście mil na godzinę. Tylko piętnaście mil, mamo. Znam prawo, uśmiechnął się z wyższością.

Clyde zauważył, że ton autorytetu i łaskawości, z jakim przemawiał do wszystkich, nie opuszczał go widocznie nigdy, a więc tutaj, jak i w fabryce był nielada osobą, z którą należało się liczyć. Jedynie ojcu okazywał nieco szacunku. Cóż za powaga? — pomyślał Clyde.

Cóż za szczęście być takim synem, który nie mając żadnych zasług poza sobą, może czuć się wielkim, traktować siebie z powagą i przemawiać z taką wyższością. Cóż to dziwnego, że ten młodzieniec tak gorliwie odnosił się do Clyde... Ach, żeby to być takim, jak on, czuć w sobie tyle władczej siły i imponować ludziom!

ROZDZIAŁ X

W tej chwili weszła służąca i oznajmiła, że kolacja podana. Gilbert natychmiast wyszedł, wszyscy się podnieśli, a pani spytała:

— Czy Bella telefonowała?

— Nie proszę pani, jeszcze nie — odpowiedziała służąca.

— Powiedz pani Truesdalowej, żeby poszła do Finchleyów i powiedziała, że ja wymagam, aby zaraz przyszła.

Służąca wyszła, a wszyscy skierowali się do jadalni. I Clyde zobaczył jeszcze jeden pokój prześlicznie ubemlowany, cały jasno brązowy, ze stołem z rzeźbionego orzecha włoskiego, stojącym na środku, a używanym tylko przy wyjątkowych okazjach. Paliły się nad nim kandelabry, a dokoła niego stały krzesła o wysokich poręczach. W obszernej wnęce, z oknem wychodzącym na ogród, stał mniejszy stół, nakryty na sześć osób. Tutaj mieli jeść kolację.

Usiadłszy skromnie przy stole, musiał Clyde odpowiadać na pytania, tyczące się głównie jego rodziny. Jakie wiedli życie dawniej, jakie teraz, ile lat ma jego ojciec, ile matka, gdzie zamieszkiwali, zanim wyprowadzili się do Denver, ile ma rodzeństwa, ile lat ma jego starsza siostra, co robi? A reszta rodzeństwa? Czy ojciec zadowolony jest z prowadzenia hotelu? Co właściwie ojciec porabiał w Kanas City? Jak długo tam jego rodzina mieszkała?

Niemało Clyde czuł się zaambarasowany tyloma pytaniami, które zadawali mu oboje stryjostwo. Odpowiadał zająkliwie, z wahaniem, szczególniej, gdy miał mówić o sposobie życia rodziców w Kansas City. I stryj i stryjenka zauważyli, że niektóre pytania dziwnie go kłopotały. Gdy spytali się na przykład:

— Zacząłeś więc pracować w Kansas City w hotelu pewnie po ukończeniu szkoły?

Clyde zaczerwienił się mocno, gdyż natychmiast przyszedł mu na myśl zdefraudowany samochód, a przy tym przypomniał sobie, że w ogóle niewiele miał do czynienia ze szkołą. Z dziką rozkoszą zapomniałby o całym Kansas City i hotelu Green-Davidson.

Ale na szczęście drzwi się w tej chwili otworzyły i weszła Bella w towarzystwie dwóch panien, panienach, tak eleganckich, że nie ulegało żadnej wątpliwości, że należały do elity towarzyskiej. Cóż za różnica między nimi a Ritą lub Zellą, które niedawno jeszcze wywoływały tyle niepokojących myśli. Nie wiedział oczywiście, która z nich jest Bellą, dopóki nie zaczęła rozmawiać z rodzicami.

Druga panna była to Sondra Finchley, tak często wspominana przez Bellę. Elegancka, śliczna, wspaniała i taka inna. Zaledwie podniósł na nią oczy, dojrzał jej wyższość nad innymi i odrębność. Ubrana była w obcisły kostium, który doskonale uwydatniał jej kształtną figurę. Podwyższał ją mały, ciemny, skórzany kapelusik, głęboko wciśnięty na oczy. Skórzany pasek tego samego koloru opasywał jej szyję. Na rzemieniu prowadziła francuskiego buldoga, a na ramię miała narzucony osobliwy płaszcz w czarną i szarą kratę. Nie raził niczym, ale przypominał zupełnie płaszcz męski.

Wydawała się Clydowi niesłychanie czarującą kobietą. Jeszcze nigdy takiej nie widział. Wrażenie było piorunujące, elektryzujące, wywołało dreszcz niedościgłego pożądania, pragnienie zdobycia, a zarazem gorycz zalewała serce, że nie jest stworzony na to, żeby zdobyć choć jedno jej spojrzenie. Widok jej sprawiał męczarnie, burzył krew. W jednej i tej samej chwili chciałby zamknąć oczy i usunąć ją z obrębu widzenia, a jednocześnie patrzeć na nią bez przerwy. Urok jej uwięził zmysły jego i serce.

SPORT

Niespodzianka - sukces - radość!!!

ŁKS - AKS 5:2 (2:2)

Gdy do Łodzi nadeszła krótka, telegraficzna wiadomość, że ŁKS na gorącym terenie chorzowskim wysoko pokonał AKS 5:2 (2:2) — niecierpliwie czekaliśmy na telefon naszego specjalnego wysłannika.

Minuty wlokły się wolno. Skracając czas, zaglądnęliśmy do kompletu naszego pisma, aby dokładnie przypomnieć cośmy pisali na temat tego spotkania kilka dni przed rozpoczęciem gry.

I oto pod tytułem — „Zbyt daleko posunięty pesymizm" — między innymi napisaliśmy wówczas: „...większość w Łodzi twierdzi, że ŁKS jedzie do Chorzowa bez szans. Czy nie ma w tym lekkiej przesady? Owszem, łodzianie natrafią na bojowo nastawionego przeciwnika, który stara się jak najwyżej wspiąć ku górze tabeli. Nie oznacza to jednak, aby łodzianie już przed meczem stali na całkowicie straconej pozycji. Odwrotnie, mecz jest do wygrania, jeżeli atak ŁKS nie będzie dążył do gry egoistycznej i potrafi nawiązać z sobą ścisłą współpracę".

Dlatego tym razem z dużą przyjemnością oddajemy głos naszemu specjalnemu wysłannikowi, który już na początku swego sprawozdania stwierdza:

Nie ma właściwie tego złego, coby nie wyszło na dobre. Dyskwalifikacja Janeczka pozwoliła tym razem wypróbować na środku ataku Pietrzaka. Próba wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Pietrzak na tej pozycji potrafił w Chorzowie z powodzeniem zastąpić swego znanego z ofiarności kolegę klubowego, a ponadto wniósł do gry myśl i plan. To zadecydowało w pierwszym rzędzie o wysokim zwycięstwie łodzian nad AKS-em. Byłbym bardzo niesprawiedliwy, gdybym poza Pietrzakiem nie dostrzegł w ŁKS innych zawodników, którzy w niczym mu nie ustępowali. Do tych należał Baran i Łącz. Obaj ci piłkarze przez pełne 90 minut spełniali rolę lotnych łączników między linią defensywną, a własnym atakiem. Łodzianie, pamiętając zbyt dobrze grę Łącza z pewnością nie uwierzą, że zawodnik ten w Chorzowie nie grał egoistycznie i starał się ściśle współpracować z resztą drużyny. W ten sam sposób grał i Baran.

W pomocy, która była słabszą od piątki ataku, rej wodził Pegza. Dzielnie mu sekundowali Sołtyszewski i Łuć I.

W pierwszej połowie spotkania najsłabiej grała obrona, lecz i ona po zmianie stron wyraźnie się podciągnęła.

AKS początkowo narzucił ostre tempo i starał się za wszelką cenę mecz niedzielny rozstrzygnąć na swą korzyść. Precyzyjna gra ŁKS wybiła z uderzenia gospodarzy i poważnie ich wycieńczyła. Po przerwie „akaesiacy" wyraźnie opadli z sił, ŁKS natomiast coraz częściej nacierał na bramkę.

Wynik meczu mógł zakończyć się jeszcze wyższym zwycięstwem łodzian, chociaż początkowe minuty gry wcale tego nie wróżyły.

Prowadzenie dla ŁKS zdobył Baran. W niespełna minutę chorzowianie wyrównali ze strzału Spodzieji.

Przy równej grze na strzał decyduje się Łącz. Piękny wolej ląduje w siatce. Lecz ponownie łodzianie tylko przez chwilę cieszą się uzyskanym prowadzeniem, gdyż w minutę po tym widownia nagradza oklaskami Muskałę za zdobytą wyrównującą bramkę.

Po przerwie obie drużyny grają bardzo ostrożnie, strzegąc — jak oka w głowie własnego pola bramkowego.

ŁKS coraz bardziej się rozkręca. Piłki posyłane z pomocy do ataku nie są tym razem marnotrawnie przekazywane na rzecz wroga, a odwrotnie: precyzyjnie podawane od nogi do nogi.

Akcje ofensywne stają się płynniejsze. ŁKS bombarduje bramkę gospodarzy raz, drugi i trzeci. Wreszcie w 20 min. strzał Barana zapewnia łodzianom prowadzenie.

Po kilku dalszych minutach, sędzia dyktuje rzut wolny przeciw AKS-owi. Egzekwuje Baran. Trafia. Bramkarz gospodarzy po raz czwarty zmuszony jest wygarnąć z siatki piłkę.

I wreszcie jedna z wielu akcji kończy się ładnym podaniem Barana do Łącza, który ustala wynik dnia 5:2.

Po meczu zawodnicy ŁKS z radości całują się, a publiczność chorzowska za piękną grę nagradza oklaskami schodzącą z boiska drużynę łódzką.

Zawody prowadził objektywnie p. Chuściński z Krakowa.

* *

Po meczu połączyliśmy się telefonicznie z Hotelem Polskim w Chorzowie, gdzie przebywali łódzcy ligowcy. Gratulując prezesowi Konopce sukcesu, pytamy go o wrażenia z meczu.

— Drużyna nasza zagrała jak nigdy — powiedział nam prezes Konopka. — Wszyscy grali ofiarnie i wszyscy starali się nawiązać ze sobą ścisłą łączność. Dobrze wypadł Pietrzak na środku, który upłynnił nasze akcje w ataku.

— A ponadto nie poznałem na tym meczu ani Barana, ani Łącza. Proszę mi wierzyć, że grali oni pierwszorzędnie.

— Przed meczem prosiłem tych piłkarzy, aby starali się powiązać pomoc z atakiem. Wiedziałem, że podobna gra wymaga od łączników dużej wytrzymałości i przede wszystkim ambicji. Baran i Łącz mnie nie zawiedli.

— Wyjątkowo słabiej grali do przerwy obrońcy. Po przerwie i oni spełnili swe zadanie najmniej na trójkę. W pomocy wyróżniał się Pegza, chociaż Sołtyszewski i Łuć I nie wiele mu ustępowali.

Legia - Tarnovia 0:2 (0:1)

WARSZAWA, 1.8 (tel. wł.). — 3-tygodniowa przerwa nie wyszła na dobre warszawskim piłkarzom. Jedenastka Legii zagrała wczoraj niezwykle słabo. Nie chciało się uwierzyć, że zespół stołeczny tak niedawno jeszcze pretendował do czołowego miejsca w tabeli ligowej. Mimo, iż warszawianie wystąpili w pełnym swym składzie nie potrafili zmusić ambitnie grających tarnowian do kapitulacji.

Gra była ospała i nieciekawa.

Obydwie bramki dla zwycięzców zdobył Streit. Sędziował ob. Kuc z Sosnowca, widzów około 6000.

ZZK—RUCH 3:2 (0:1)

Poznań. — Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo ligi piłkarskiej między leaderem tabeli Ruchem a poznańskim ZZK zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem zespołu gospodarzy w stosunku 3:2 (0:1).

Ruch: Wyrobek; Olsza, Giebur; Dragon, Bartyla, Suszczyk; Kubicki, Morys, Alszer, Cieślik, Przecherka.

ZZK: Gołębiowski; Wojciechowski I, Sobkowiak; Matuszak, Tarka, Słoma; Wojciechowski II, Białas, Tumasz, Anioła, Polka.

Prowadzenie dla Ruchu zdobył w 20 min. Alszer. W 26 min. Polka przestrzelił rzut karny. Po zmianie pól Białas w 15 min. wyrównuje, a w 27 min. uzyskuje prowadzenie dla ZZK. W 38 min. Białas po ładnej akcji z Aniołą podwyższa wynik na 3:1. Na 2 min. przed końcem Alszer strzela drugą bramkę dla Ruchu.

Sędziował ob. Mohyla z Krakowa.

Wisła zwycięża w Bytomiu

BYTOM. — W meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi Wisła po słabej grze wygrała z Polonią w stosunku 4:2 (2:1).

Bramki dla Wisły zdobyli Kohut i Gracz po 2, dla Polonii — Matyas (z karnego) i Kulawik.

Sędziował ob. Latosiński z Sosnowca, widzów ok. 10.000.

Cracovia-Rymer 4:0 (2:0)

KRAKÓW. — Cracovia odniosła przekonywujące zwycięstwo nad pogromcą Wisły — Rymerem w stosunku 4:0 (2:0). zdobywając bramki przez Szewczyka — 3 i Różankowskiego II — 1. Sędziował ob. Dabert z Poznania. Widzów 8.000.

Składy drużyn: Cracovia: Hymczak Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski, Szewczyk, Radoń, Bobula.

Rymer: Chromik (Grzesica); Pytlik, Franke; Janik, Gajewski, Dziwok; Dybała, Kurzeja, Pierchała, Ruda, Kołowrót.

8 młodych mistrzów pięści

POZNAŃ. — Finały bokserskich mistrzostw Polski juniorów rozegrano przy wielkim upale, to też podziwiać należy doskonałą kondycję zawodników, którzy przez cały czas prowadzili walki w szybkim tempie.

Bardzo dobrze zaprezentował sie w wadze muszej Liedtke, Kudlacik w piórkowej, Stysiak w półśredniej oraz Cebulak w średniej. Również dobrze wypadli Kukier w papierowej i Kaczmarek w średniej.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze papierowej Kukier (Lublin) zwyciężył na punkty Lebedzińskiego (Gdańsk). W wadze muszej Liedtke (Poznań) pokonał zdecydowanie na punkty Kołodyńskiego (Lublin), w koguciej Borkowski (Warszawa) wygrał nieznacznie na punkty z Sójką (Kraków), w piórkowej Kudlacik (Gdańsk) po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Rudnera (Śląsk), w lekkiej Kaźmierczak po słabej walce wygrał na punkty z Łozińskim (Lublin).

W półśredniej Stysiak (Kraków) wypunktował pewnie Musiała (Gdańsk), w średniej Cebulak (Pomorze) zdobył po raz trzeci tytuł, zwyciężając ambitnie walczącego Kaczmarka (Poznań). W półciężkiej po słabej walce Gnat (Pomorze) znokautował [illegible] w trzecim starciu prymitywnego Ozięmbłę [illegible] w wadze cięższej [illegible] Miesiewicz (Gdańsk) wygrał [illegible] w trzeciej rundzie przez k. o. z Jeżem [illegible]cław).

W rozgrywkach o ligę bez sensacji

Rozgrywki o wejście do ligi przyniosły następujące wyniki:

Grupa I:

Skra (Częst.) — Zagłębie 8:4 (4:0)

Chełmek — Polonia (Przem.) 6:3 (2:1)

Grupa II:

Szombierki — Legia (Krosno) 5:2 (2:0)

Pomorzanin — Baildon 4:3 (2:2)

Grupa III:

Ostrovia — Polonia (Świdnica) 3:2

Radomiak — Gwardia (Szczecin) 2:1

Grupa IV:

PTC — Ognisko 5:0 (2:0)

Gwardia (Kielce) — Wici 3:0 vo

Grupa V:

Lublinianka — Lechia 3:3 (1:1)

Bzura — Gwardia (Olsztyn) 5:0 (2:0).

Po ostatniej niedzieli

1.	Cracovia	14	23:5	38:16
2.	Ruch	14	21:7	48:17
3.	Wisła	14	16:21	42:22
4.	Legia	14	16:12	33:23
5.	AKS	14	15:13	26:27
6.	ZZK	14	14:14	28:29
7.	Warta	14	14:14	28:32
8.	Polonia B.	14	14:14	25:29
9.	Polonia W.	13	12:14	25:27
10.	ŁKS	14	12:16	37:40
11.	Garbarnia	13	11:15	20:24
12.	Rymer	14	10:18	32:42
13.	Tarnovia	14	10:18	16:29
14.	Widzew	14	5:23	17:58

PTC wysoko wygrywa z Ogniskiem

Rozegrany w Pabianicach mecz piłkarski o wejście do Ligi między PTC a Ogniskiem (Kielce) zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:0 (2:).

W początkowych minutach gry goście byli równorzędnym przeciwnikiem i dość często niebezpiecznie zagrażali bramce PTC.

[illegible]niczanie jednak starali się [illegible] swój system gry, a gdy im narzucić [illegible]rzeszli do generalnej [illegible] się to udało [illegible] ofensywy.

Po przerwie przewaga PTC stawała się z minuty na minutę coraz bardziej wyraźna. Wynik spotkania należy uważać za sprawiedliwy.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Grabski — 4 i Kurowski — 1.

Wrocław-Morawska Ostrawa 4:1 (3:1)

WROCŁAW. — W meczu piłkarskim Wrocław pokonał zdecydowanie reprezentację Morawskiej Ostrawy 4:1 (3:1). Reprezentacja Wrocławia zagrała bardzo dobrze i miała przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę. Jedynie dobra gra bramkarza gości uratowała Czechów od jeszcze wyższej porażki.

Upał nie jest sprzymierzeńcem piłkarzy

Widzew—Polonia 1:1 (0:1)

Widzew — Polonia (Warsz.) 1:1 (1:0).

Bramki strzelili dla łodzian — Wiernik II, dla Polonii — Brzozowski.

Widzew: Musiał; Reszka, Kopaniewski; Słaby, Konarski, Stempel; Okupiński, Fornalczyk, Cichocki, Wiernik II, Marciniak.

Polonia: Borucz; Przygoda, Gierwatowski; Brzozowski, Wiśniewski, Szczawiński; Jaźnicki, Wołosz, Świcarz, Szularz, Ochmański.

Sędziował dobrze p. Michalik, widzów ponad 4.000.

Trzeba było wczoraj zdobyć się na znaczną odwagę, by pozostać w mieście i po południu, jak zwykle podążyć na stadion ŁKS. O ileż lepszej kondycji wymagało rozegranie 90-minutowego meczu! Zdawali sobie z tego sprawę autorzy spotkania, toteż nie wysilali się zbytnio. Tak jak w Widzewie Cichocki, Fornalczyk czy okresami również Marciniak, nie traktowali walki o piłkę za najpilniejsze swoje zadanie, tak po drugiej stronie cały kwintet ofensywny nastawiony był na łagodny spacerek. Dominowała kopanina.

W 30 min. pierwszej połowy, zdenerwowany indolencją swych kolegów z napadu, Brzozowski kropnął z 30 m. piłkę na bramkę i dość niespodziewanie uzyskał prowadzenie.

Wydawało się, że po przerwie będzie jeszcze gorzej, ale wtedy właśnie Widzew dość ostro zaatakował, uzyskał wyrównującą bramkę i po chwili... znów obserwowaliśmy to samo: kopaninę, przerywaną rzadkimi, ale b. efektownymi i groźnymi raidami Okupińskiego.

Goście warszawscy w miarę upływu czasu, zdradzali objawy zdenerwowania. Bardzo pragnęli wywieźć obydwa punkty i bardzo nie chciał im ich oddać zespół gospodarzy. Rezultatem tego była foul — gra, w której celowała trójka: Brzozowski — Gierwatowski — Ochmański. Dwum pierwszym jakoś się to upiekło, Ochmański został natomiast wyrzucony z boiska dosłownie na 30 sekund przed końcem gry. Kilka, jeżeli nie kilkanaście tygodni postoi w konsekwencji za linią. PZPN bardzo surowo tępi brutali.

Łodzianie byli przyzwyczajeni do tego, że jednym z najsłabszych punktów Widzewa jest prawe skrzydło. Jakież było tedy zdziwienie na obydwu trybunach, gdy już w pierwszych minutach Okupiński zademonstrował znakomite pociągnięcia. Z biegiem czasu stawał się najlepszym napastnikiem z pośród 10 których obserwowaliśmy. Wykazał szybkość, dokładne podania, ostry strzał. Dawno już Gierwatowski nie napracował się tak nad utrzymaniem prawoskrzydłowego przeciwników, jak właśnie w tym meczu. Będzie z Okupińskiego pociecha.

Do przerwy więcej z gry ma Polonia, ale jej napastnicy nie potrafią wypracować odpowiedniej pozycji strzałowej, a gdy się to już uda — fatalnie pudłują. W 30 min. Brzozowski niespodziewanym strzałem z 30 m zdobywa prowadzenie. Po pauzie w ofensywie częściej jest Widzew. W 4 min. Okupiński z dużej odległości oddaje górny strzał na bramkę, Borucz piąstkuje, nadbiegający Wiernik II głową zdobywa wyrównanie.

Łodzianie mają kilka pierwszorzędnych okazji na zmianę wyniku, mają je również piłkarze stołeczni, ale w identyczny niemal sposób zaprzepaszczają.

Po meczu grupka niedorostków gwałtownymi gwizdami objawiała swe niezadowolenie z powodu brzydkiej gry Ochmańskiego. Gorzej jednak, że wśród nich znalazł się i taki, który rzucił w warszawianina jabłkiem.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (ul. Zgierska 63), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu teatr nieczynny.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Dziś i codziennie o godzinie 20-tej najweselsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem Kazimierza Szuberta.

Kasa czynna przez cały dzień tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19 min. 15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-23

Ostatnie dni! Ostatnie dni!

Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.

Dziś i codziennie komedia muzyczna p. t. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i W. Kwaskowskim w rolach głównych.

MUZEA MIEJSKIE:

Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14. Nieczynne od 15.7 do 15.8.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14 — nieczynne.

Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.

Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10 — 17.

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10 — 17 prócz poniedziałków i piątków.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Gasnący Płomień" — 18 20.30, w niedziele 15,30.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Dragonwyck" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Rosanne [illegible] Siedmiu Księżyców" godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Kino nieczynne na czas remontu. Program aktualności przeniesiono do kina „Hel".

HEL — ul. Legionów 2/4: „Program aktualności kraj. i zagr. nr 23" — godz. 11, 12, 13, 14, w niedziele 11, 12. „Nicholas Nickleby" — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Bitwa o szyny" — godz. 18, 20, w niedz. 16.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „W pogoni za mężem" — godz. 16 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Gospoda świąteczna" — godz. 18, 20, w niedz. 16.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „800-lecie Moskwy" dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8 — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Moja siostra Eileen" — godz. 18, 20, w niedz. 16.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Błyskawica" — godz. 18, 20, 20.30, w niedz. 16.30.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Melodia serc" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Zagubione dni" — godz. 16, 20.30, w niedz. 15.30.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Wakacje" — godz. 17, 19, 21, w niedziele 15.

TATRY (w ogrodzie): „W pogoni za mężem" godz. 15,30, 18, 20.30, w niedz. 13.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Moja miła" — — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Panna bez posagu" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Dragonwyck" — godz. 15, 17,30, 20, w niedz. 12 30.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: Nieczynne z powodu remontu.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 2 SIERPNIA

12.04 Dziennik. 12.25 Koncert. 12.45 „Odpowiedzi na listy". — 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 „Kompozytor Tygodnia". 14.35 Muzyka obiadowa. 15.10 Kompozycje fortepianowe F. Schuberta. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.45 Muzyka lekka. — 16.00 Dziennik. 16.30 Audycja muzyczna. 17.00 Audycja dla młodzieży. — 17.15 „W letnie popołudnie". 17.45 Przegląd tygodnia. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Koncert muzyki kameralnej. 18.50 Poradnik językowy. — 19.00 „Tu mówi robotnicza Łódź. 19.10 Muzyka rozrywkowa. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Muzyka. 20.15 „Archimedes" — opowiadanie St. Dębowskiego, odznaczone IV nagrodą na Radiowym Konkursie Literackim. 20.35 Muzyka. — 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Koncert życzeń.

Filar gadzinowej prasy

Helena Wielgomasowa stanie przed sądem w Warszawie

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciw ko Helenie Domańskiej - Wielgomasowej.

Akt oskarżenia zarzuca Wielgomasowej, że w czasie okupacji od wiosny r. 1940 do lata 1944 idąc na rękę władzy państwa niemieckiego **pełniła obowiązki stałej współpracowniczki czasopism niemieckich wydawanych w języku polskim, a mianowicie „Nowego Kuriera Warszawskiego", tygodnika „7 dni" i miesięcznika „Fala".** Pisma te wydawane przez władze niemieckie i powołane do realizowania planowej eksterminacji narodu polskiego, jako środek zmierzający do osłabienia postawy moralnej narodu i ducha oporu wobec okupanta. We wszystkich tych czasopismach oskarżona zamieszczała swoje prace podpisując je własnym imieniem i nazwiskiem, bądź też pseudonimem „Larysa".

NARZĘDZIE NISZCZENIA POLSKOŚCI

Obszerne uzasadnienie aktu oskarżenia przedstawia zadanie, jakie postawili sobie hitlerowcy w Polsce. Można by je określić krótko zdaniem wypowiedzianym przez Hitlera do Franka w r. 1940. Hitler powiedział wówczas: **„trzeba skończyć z Polakami za wszelką cenę".** Cele hitleryzmu realizowane były w Polsce z niemiecką konsekwencją. Wydatną część zadań w dziele niszczenia polskości przejęła propaganda niemiecka.

Rolę i zadania prasy niemieckiej w języku polskim ilustrują dokumenty, jakie znajdują się w aktach sprawy. Wynika z nich, iż władze hitlerowskie przywiązywały olbrzymią wagę do jak najbardziej masowego rozpowszechniania wśród społeczeństwa polskiego tzw. gadzinówek. Wydział propagandy przy rządzie G.G. wydał w tej sprawie specjalne zarządzenie i rozesłał je do wszystkich niemieckich storostów w Polsce.

Głównymi celami hitlerowskiej propagandy, której narzędziem była prasa wydawana w języku polskim, było wytworzenie i utwierdzenie w społeczeństwie przekonania o niezwyciężonej potędze Niemiec i armii niemieckiej, wytworzenie przeświadczenia, iż Polacy mogą spokojnie egzystować jedynie pod panowaniem niemieckim oraz, że represje dotykają tylko tych Polaków, którzy działają przeciwko Niemcom. Ponadto tzw. prasa polska miała wytworzyć wśród Polaków mniemanie o ich mniejszej wartości w porównaniu z Niemcami, wywoływać i utwierdzać wrogie nastroje do narodu Zw. Radzieckiego i Żydów, oraz wytwarzać przeświadczenie o konieczności współpracy Polaków z Niemcami we wszystkich dziedzinach.

Prócz tego propaganda niemiecka postawiła sobie za cel deprawowanie i demoralizację społeczeństwa, a szczególnie młodzieży, przez wydawanie pism pornograficznych i organizowanie odpowiednich widowisk, budzenie prymitywnej chęci użycia zmierzającej do całkowitego rozbrojenia moralnego społeczeństwa i w konsekwencji do odciągnięcia go od walki z Niemcami.

BOGATA „TWÓRCZOŚĆ" WIELGOMASOWEJ

Cele i zadania prasy niemieckiej, wydawanej w języku polskim były ujawnione w czasie okupacji i ogłoszone w prasie nielegalnej przez władze Polski Podziemnej. Zdecydowane stanowisko wobec gadzinówek zajął również ogół dziennikarzy i literatów polskich.

Jednakże w redakcjach kierowanej przez Niemców prasy znaleźli się nieliczni Polacy, m. in. Helena Wielogmasowa, która, jak wykazało śledztwo, zamieściła w „Nowym Kurierze Warsz.", 43 prace różnej formy i treści, w tygodniku „7 dni" 157 utworów literackich, m. in. recenzję z kabaretów warszawskich, w których zachęcała publiczność polską do ich odwiedzania, oraz w „Fali" 30 prac o treści wyłącznie erotycznej. Utwory Wielgomasowej w „Fali" ilustrowane były fotografiami nagich kobiet. Pismo to zresztą roiło się od tego rodzaju zdjęć.

Praca Wielgomasowej w prasie gadzinowej zwróciła uwagę władz organizacji podziemnej. Ustaliły one, że Wielgomasowa utrzymywała bliższe kontakty z Niemcami, przy każdej sposobności podkreślała swoje stosunki, a czasem posługiwała się nawet groźbą spowodowania interwencji niemieckiej. W jednym z raportów z dokonanej inwigilacji z ramienia organizacji konspiracyjnej, określono Wielgomasową jako „gotową za pieniądze na wszystko". W czasie okupacji władze podziemne skazały ją na karę infamii. Podczas powstania Wielgomasowa została zaaresztowana przez władze powstańcze, które prowadziły dochodzenie w jej sprawie. Akta prokuratury powstańczej zachowały się do dnia dzisiejszego. „Robotnik" z dnia 29 sierpnia 1944 r. zamieścił wzmiankę o aresztowaniu Wielgomasowej.

WIELGOMASOWA W SZPITALU POWSTAŃCZYM, ALE JAKO ARESZTANTKA

W r. 1945 Helena Wielgomasowa wstąpiła do Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Została ona przyjęta przez oddział prasko - warszawski związku na podstawie zaświadczenia, iż brała udział w powstaniu jako sanitariuszka. Jednakże śledztwo wykazało, że zaświadczenie to stwierdza, iż Wielgomasowa pracowała w szpitalu powstańczym ale jako aresztantka.

Helena Wielgomasowa nie przyznała się do winy podając, że w tygodniku „7 dni" przyjęła pracę korektorki, ponieważ nie miała środków do życia. Później umieszczała w tym tygodniku swoje utwory, które bez jej wiedzy jakoby, drukowane były również w „Fali" i w „Nowym Kurierze Warszawskim".

Rozprawa Wielgomasowej odbędzie się w Warszawie w dniu 6 września br.

Oskarżenie popierać będzie pprok. Zbigniew Witkowski. Na rozprawę powołano 11 świadków i rzeczoznawców, m. in. redaktora Jacka Wołowskiego i Jana Nepomucena Millera.

Wśród dowodów rzeczowych w sprawie znajdują się roczniki gadzinówek, akta powstańczych władz sądowych w sprawie Wielgomasowej, egzemplarz „Robotnika" z 29 sierpnia 1944 r. oraz wyrok NTN. w sprawie Ludwika Fischera, gdzie jest mowa o roli propagandy hitlerowskiej w tzw. Generalnym Gubernatorstwie.

Spóźniając się okradasz siebie i swego towarzysza!

ZAOPATRZENIE KARTKOWE

ulegnie dalszemu usprawnieniu

Z dniem 1 września rb. rozdzielnictwo towarów kartkowych za pośrednictwem Rejonowych Central Aprowizacyjnych zostaje wstrzymane. **Funkcje ich przejmuje spółdzielczość.**

Konsumenci obsługiwani przez Rejonowe Centrale Aprowizacyjne będą mogli po tym terminie według własnego wyboru, albo pobierać żywność kartkową za pośrednictwem istniejących przy zakładach pracy spółdzielniach zamkniętych, albo też zaopatrywać się w powszechnej sieci rozdzielczej.

Konsumenci ci będą otrzymywać karty aprowizacyjne serii „ZG", zapewniające, jak dotychczas pełne pokrycie norm kartkowych według ustalonego przez władzę aprowizacyjne asortymentu.

Jaka jest wartość złotego?

Odpowiedź na to pytanie dał Sąd Najwyższy wydając orzeczenie o odszkodowanie kopalni Sosnowieckich dla górnika, które przed wojną wynieść miało 2.961 zł. Wskutek wybuchu wojny górnik sumy wraz z należnymi procentami nie odebrał. Górnik zmarł podczas wojny. Wdowa po nim i dzieci zwróciły się o wypłatę należnej zmarłemu sumy od kopalń, które są obecnie własnością państwa.

W dwóch instancjach orzeczenie było niekorzystne dla spadkobierców, dopiero Sąd Najwyższy ustalił prawomocnie, że zobowiązania w polskiej walucie przedwojennej powiny być odpowiednio przeliczone według zasad słuszności i dobrej woli. Stosowanie relacji złoty za złoty byłoby krzywdzące dla osób zainteresowanych w uzyskaniu przedwojennych zobowiązań.

„Łańcuszkowy" handel

tępiony przez Komisję Specjalną

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała grzywnami po 45 tys. zł. Bartecką Teresę, właścicielkę sklepu mieszanego w Piotrkowie (Stalina 23) i Leśniewskiego Mariana, właściciela sklepu z przyborami szewskimi w Piotrkowie (Grodzka 3). Oboje dopuścili się **przestępstw natury gospodarczej, żądając nadmiernych cen za sprzedawane w swych sklepach artykuły.**

Stanisław Galusiński, będąc właścicielem restauracji przy ul. Piotrkowskiej 108 w Łodzi i wiedząc, że wódkę na wynos wolno sprzedawać tylko po cenach monopolowych, pobierał za ten artykuł ceny nadmierne. Zapłaci za to 100 tys. zł. grzywny.

Józef Różański, zamieszkały przy ul. Południowej 20, posiadał stragan na placu Tamfaniego. — Jak wszyscy prawie straganiarze należał do ludzi, chcących bez żadnego wysiłku nabić sobie kieszenie kosztem naiwnych ludzi, stale jeszcze sądzących, że na rynku kupią taniej. Przestępstwo Różańskiego polegało na tym, że buty gumowe państwowej produkcji, które w handlu detalicznym sprzedawane są po 1635 zł. sprzedawał po 2.000 zł.

Za handel łańcuszkowy Delegatura Komisji Specjalnej ukarała go grzywną w wysokości 40.000 zł.

Małorolni osiedlają się na Pomorzu Zach.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Min. Administracji Publicznej i Min. Rolnictwa i Reform Rolnych ustaliło nowy plan dla osadnictwa rolniczego na Ziemiach Odzyskanych.

Według tego planu województwo **łódzkie zasiedlać będzie województwo szczecińskie.**

Ostatnio przybyła na Pomorze Zachodnie pierwsza grupa małorolnych chłopów z woj. łódzkiego, którzy zajęli indywidualne i grupowe gospodarstwa.

SZKLANY DOM W MOSKWIE

Zastosowanie nowego budulca

Architekci i inżynierowie zajmują się badaniem **możliwości używania szkła w dziedzinie budownictwa.**

Pierwszy dom ze szkła powstał w Moskwie, jako obiekt doświadczalny. Przez ściany jego przenika światło. Przez okna, sporządzone również ze specjalnego szkła, złożonego z dwóch warstw, z wewnątrz mieszkania doskonale można obserwować wszystko co się dzieje poza ścianami wewnątrz szlanego domu. **Urządzenie całego domu, jak wodociąg piece, a nawet meble sporządzone są również ze szkła.** Wodę i gaz odprowadzają specjalne rury szklane, które nigdy nie rdzewieją. Piece sporządzone są z ogniotrwałego szkła i są ogrzewane elektrycznością.

Po przeprowadzeniu całego szeregu prób, architekci radzieccy stwierdzili, **iż szkło pod względem wytrzymałości stoi znacznie wyżej od cegły a nawet i żelaza.** Okazuje się iż ciężar 60 kg miażdży granitowy sześcian wysokości 1 cm, zaś 70 kg kruszy sześcian z lanego żelaza takiej samej wysokości. Natomiast taki sam sześcian ze szkła wytrzymuje ciężar 120 kg. Jak widać z tych obliczeń szkło jest najtrwalszym budulcem i zapewnia stąd większe bezpieczeństwo.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ

Dnia 2-go t. j. w poniedziałek odbędą się następujące wykłady:

P. Z. P. B. Nr. 3 o godz. 14 „Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjaliźmie. Prelegent — Kużaj.

Centrala Tekstylna o godz. 16.30 „Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym". Prelegent — Stanecki.

P. M. T. o godz. 14 „Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju". Prelegent — Chrapkiewicz.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje. Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU - Starogard, kartę zameldowania. Rogowski Marian. Stoki — Przełęcz 12.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji	
Redaktor Naczelny	130-46
Sekretarz Redakcji	144-18
Dyrektor	
Administracyjny	136-91
Administracji	136-91, 257-94
Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2[illegible]
Ekspedycja	261-93
Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji—zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. D—030210